

Piotr Łaski

Uniwersytet Szczeciński

**UWAGI NA TEMAT SIŁY I JEJ STOSOWANIA
W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM****Streszczenie**

Pojęcie użycia siły odnosimy aktualnie do sytuacji, w których stosowana jest przemoc w sposób bliski charakterystyce technicznej stanu wojny, jak i również do akcji militarnych nienapotyających na zbrojny opór. Prawo międzynarodowe publiczne nie dysponuje specjalnymi środkami, które regulują uciekanie się do użycia siły, ani takimi, które minimalizowałyby skutki jej stosowania. W prawie międzynarodowym pomimo wielu kontrowersji co do użycia siły, nie ma wątpliwości co do kompetencji państw do jej stosowania, celem realizacji ich racji stanu. Jednakże należy się pochylić nad rozumieniem pojęcia „siła”, jak i jej stosowaniem zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych w celach samoobrony, tak by je wprost odróżnić od sytuacji sięgania po akt zbrojny (będący przejawem stosowania siły), naruszający integralność terytorialną innego suwerennego państwa. W niniejszym artykule rozważania teoretyczne zostaną odniesione do poczynań między innymi Federacji Rosyjskiej, jako przykładu stosowania siły we współczesnym prawie międzynarodowym.

Słowa kluczowe: prawo międzynarodowe publiczne, siła, siła zbrojna, samoobrona, represalia

I.

O ile w sferze rozwiązań wewnętrznych ukształtował się monopol instytucji państwowych na stosowanie siły, o tyle prawo międzynarodowe inaczej odnosi się do tej kwestii, co jest efektem tego, iż nie dysponuje ono specjalnymi instrumentami, które nie tylko, że regulowałyby uciekanie się do użycia siły, lecz również minimalizowałyby skutki jej stosowania.

Aktualnie posługujemy się pojęciem „użycie siły” odnoszącym się również do sytuacji, w których stosowana jest przemoc w sposób bliski charakterystyce technicznej stanu wojny, jak i akcji militarnych nienapotykalnych na zbrojny opór. Uwzględniając to można by zapytać o charakter i cel minionych oraz obecnych poczynań polityczno-militarnych władz Federacji Rosyjskiej w stosunku do niektórych państw sąsiadujących z Federacją. Skonstatować trzeba, że decyzje polityczne władz rosyjskich, a na ich polecenie działania militarne sił zbrojnych Federacji wspierające między innymi dążenia separatystyczne władz abchaskich i Osetii Południowej, doprowadziły w sierpniu 2008 roku do siłowego oderwania od Gruzji tak Abchazji (autonomicznej republiki w północno-zachodniej części kraju), jak i Osetii Południowej (autonomicznego regionu na południowym stoku Wielkiego Kaukazu)¹ i poddania ich rosyjskiej strefie wpływów.

Z kolei w marcu 2014 roku, działając ze z góry zamierzonym celem, w którym decyzje polityczne, będące między innymi wynikiem referendum na Krymie z dnia 16 marca, kiedy to nie cała ludność prorosyjska opowiedziała się za jego przynależnością do Rosji, wraz z groźbą odwołania się do siłowej zmiany granicy rosyjsko-ukraińskiej, doprowadziły – co było ewidentnym naruszeniem prawa międzynarodowego oraz pogwałceniem ukraińskiej integralności terytorialnej i suwerenności – do odłączenia od Ukrainy Autonomicznej Republiki Krymu, a następnie jej aneksji do Federacji Rosyjskiej. Jeśli przy tym uwzględnić dążenie Rosji do siłowej realizacji konfederalizacji państwa ukraińskiego i stworzenia w ten sposób organizmu całkowicie niesterowalnego, uniemożliwiającego też jego integrację z Unią Europejską, to unaocznia to, że między prawnymi a siłowymi rozwiązaniami w sferze praktyki międzynarodowej istnieje zasadniczy rozróżnienie. Unaocznia to zarazem znaczenie siły w realizacji racji stanu państwa, i to bez względu na to, że będąc członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych państwo przystało na wyrzeczenie się stosowania siły lub groźby jej użycia w rozwiązywaniu konfliktów niezależnie od ich charakteru, lecz nie w sytuacji,

¹ E. Wilmschurst, *International Law and the Classification of Conflicts*, Oxford 2012, s. 187.

gdy zdaniem takiego państwa zagrożona jest jego państwowość, interesy ekonomiczno-militarne, czy też zachodzi konieczność wzięcia odpowiedzialności za ochronę rodzimej ludności żyjącej poza jego granicami. Tym samym zmusza to do refleksji nad tym, co oznacza siła, o której mowa w artykule 2 punkt 4 Karty Narodów Zjednoczonych²; czy obejmuje ona oprócz siły zbrojnej w ścisłym tego słowa znaczeniu także siłę ekonomiczną, czy stosowanie bojkotu lub embarga przeciwko państwu lub grupie państw mieści się również w ramach istoty artykułu 2 pkt 4 Karty NZ czy też nie?

Odpowiadając zauważyć trzeba, jak podnosi L. Ehrlich, że ustalenie zwykłego znaczenia słowa przeprowadza się „na podstawie analizy cieszących się wielką powagą słowników, ewentualnie innych dzieł zawierających definicję pojęć, o które idzie”³.

Uwzględniając zatem, że na tekst Karty NZ składa się pięć języków autentycznych: angielski, francuski, hiszpański, rosyjski i chiński, należałoby dokonać ustalenia istoty przedmiotowego terminu w wymienionych językach, po czym skorelować je ze słowem „siła” w języku polskim. I tak, jeśli chodzi o pierwszy z języków – angielski – możemy wyróżnić takie zasadnicze znaczenie słowa „siła”, jak: moc, potęga, przemoc czy przymus, przy czym potęga w znaczeniu bardziej ogólnym kojarzy się z potęgą militarną⁴. Podobne określenia jak w języku angielskim, występują w języku francuskim⁵, także hiszpańskim⁶ i rosyjskim⁷, przy czym w tym ostatnim akcentuje się ponadto zdolności do aktywnego działania. Nie wydaje się, by i chińska istota terminu „siła” zasadniczo różniła się od występujących wersji w językach europejskich. Korelując więc obcojęzyczną istotę słowa „siła” z jej polskim odpowiednikiem wypadałoby skonstatować, że polskie słownikowe, jak i potoczne rozumienie oraz znaczenie słowa „siła” pokrywa się

² Fragment artykułu 2 punkt 4 Karty Narodów Zjednoczonych ma następujące brzmienie: „Dla osiągnięcia celów ustalonych w artykule 1 Organizacja i jej członkowie postępować będą według następujących zasad: 4. Wszyscy członkowie powstrzymują się w swych stosunkach międzynarodowych od stosowania groźby lub użycia siły przeciwko integralności terytorialnej lub niepodległości któregokolwiek państwa. Źródło: Dz.U. z 1947 r. nr 23, poz. 90”. Zob. też J. Barcik, T. Srogosz, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2014, s. 544–545.

³ L. Ehrlich, *Interpretacja traktatów*, Warszawa 1957, s. 160.

⁴ Por. *Longman Dictionary of English Language and Culture*, Oxford 1992, s. 503–504.

⁵ Por. *Dictionnaire Quillet de la langue française*, Paris 1959, t. 1, s. 779.

⁶ Por. *Diccionario Enciclopédico Abreviado*, Madrid 1933, t. 2, s. 225, 245.

⁷ Por. *Słownik rosyjskiego języka w czterech tomach*, Moskwa 1961, t. 4, s. 127.

z jego obcojęzycznymi odpowiednikami⁸. Można zatem podnieść, że pojęcie to z etymologicznego punktu widzenia odnosi się do takich terminów, jak: potęga, przemoc, przymus. Stąd należałoby siłę zdefiniować jako potęgę ukierunkowaną lub wykorzystywaną przeciwko komuś albo czemuś.

Powracając zaś do artykułu 2 pkt 4 Katy NZ odnotować wypada, że odnosi się on tak do siły, jak i groźby jej użycia, przy czym dominuje opinia, że chodzi głównie o użycie (stosowanie) siły zbrojnej. W tym kontekście staje się istotną sprawą, czy pod jej pojęciem, w świetle przedmiotowego artykułu Katy NZ, rozumieć należałoby również uciekanie się do stosowania innych jej rodzajów, jako że ani prace przygotowawcze związane z opracowaniem Katy NZ, ani jej ostateczny tekst nie wykazują, by istotą artykułu 2 pkt 4 Katy objęto różne aspekty siły. Wskazują natomiast na to, jak podają W. Czapliński i A. Wyrozumska, rezolucje Zgromadzenia Ogólnego NZ⁹.

Termin „siła”, oprócz cytowanego artykułu Katy NZ, pojawia się, aczkolwiek w postaci zwrotu „siła zbrojna” czy zbliżonych do niego pojęć, we wstępie do Katy oraz w jej dalszych artykułach, między innymi: artykule 41, 44, 47 czy 51.

Analizując wstęp do Katy NZ i przykładowo wymienione dalsze jej przepisy, argumentuje się, że użyte w nich sformułowania nie oznaczają nic innego prócz siły zbrojnej, a także że nie istnieją przesłanki, by nadawać im jakiegokolwiek inne znaczenie, co sprawia, że przyjmuje się, iż twórcy Katy NZ założyli utożsamianie „siły” i „siły zbrojnej”, uznając za zbędne akcentowanie jej militarnego charakteru¹⁰.

Jednakże „siła” oznaczać może również siłę pośrednią, w postaci udziału państwa w użyciu siły przez inne państwo lub państwa, na przykład poprzez pozwolenie na wykorzystanie swojego terytorium do ataku zbrojnego na państwo trzecie czy pozwolenie na użycie siły przeciwko innemu państwu przez różnego rodzaju twory niepaństwowe, związki i grupy zbrojne, włączając w to także najemników czy terrorystów, czego dowodem była „milcząca zgoda” Rosji, by przez jej terytorium i granice przejeżdżały na Ukrainę kolumny ciężarówek z uzbrojonymi najemnikami i różnego rodzaju ciężką bronią po to, by wesprzeć ługańskich i donieckich separatystów dążących do oderwania południowo-

⁸ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, t. 3, s. 1209–1210.

⁹ W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2004, s. 684.

¹⁰ A. Jacewicz, *Pojęcie siły w Karcie Narodów Zjednoczonych*, Warszawa 1977, s. 25; G. Haraszti, *Some Fundamental Problems of the Law of Treaties*, Budapest 1973, s. 108.

wschodniej części kraju do Ukrainy i stworzenia z niej tzw. Noworosji, po czym włączenia jej do Federacji Rosyjskiej wzorem aneksji Krymu.

Zastanawiając się zatem nad pośrednim użyciem siły, odwołać należałoby się do Deklaracji zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współpracy państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych z 24 października 1970 roku, w której we fragmencie odnoszącym się do zakazu stosowania siły wskazuje się, o jakie formuły pośredniego jej użycia chodzi, stwierdzając, że „każde państwo ma obowiązek wstrzymywania się od organizowania, podlegania, pomocy lub uczestniczenia w aktach walki wewnętrzpaństwowej lub aktach terrorystycznych w innym państwie lub godzić się ze zorganizowaną na jego terytorium działalnością mającą na celu popełnienie tego rodzaju aktów, gdy wspomniane (...) akty obejmują groźbę użycia siły”¹¹.

Również w nauce prawa międzynarodowego, mówiąc najogólniej, nie ma jednolitości co do tego, czy treść artykułu 2 pkt 4 Karty NZ odzwierciedla stan istniejący w dacie przyjmowania Karty czy też będąc odejściem od reguł zwyczajowych, musi być ona interpretowana wąsko w odniesieniu do istoty siły. W dyskusji nad tym zwolennicy szerokiego, jak i wąskiego jej rozumienia na poparcie prezentowanego stanowiska odwołują się do sformułowania ujętego w artykule 41 Karty NZ, w którym nie zawęża się środków pozostających do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa ONZ wyłącznie do siły zbrojnej, dowodząc, że „siła, której może użyć Rada Bezpieczeństwa stanowić może albo siłę zbrojną, albo ekonomiczną, względnie inne środki przymusu przewidziane w tymże artykule”¹².

Gdyby zatem przyjąć, że artykuł 41 Karty NZ traktuje o środkach przymusu, to czy istnieją podstawy do utożsamiania zwrotu „środki przymusu” z terminem „siła”? Jakkolwiek teoretycznie nie można tego wykluczyć, to nie wydaje się, by odpowiednie postanowienia Karty NZ potwierdzały taką możliwość. Wyrazić więc trzeba przekonanie, że analizowane pojęcia rozważać wypada w kontekście innych postanowień Karty NZ, przede wszystkim jej artykułów 39, 51 i 53, a także praktyki międzynarodowej – z niej zaś wynika, że siła w ujęciu artykułu 2 pkt 4 Karty NZ to siła zbrojna stosowana w przypadku klasycznej wojny międzypaństwowej, a także siła, dla użycia której czyni się wyjątki, a jednym z nich jest prawo do samoobrony (art. 51 Karty NZ), innym – akcje przymusowe Rady

¹¹ *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, oprac. K. Kocot, K. Wolfke, Wrocław–Warszawa 1976, s. 524–533.

¹² A. Jacewicz, *Pojęcie siły...*, s. 65 i n. oraz przytaczane przez Autora stanowiska zwolenników szeroko i wąsko rozumianego pojęcia „siła”.

Bezpieczeństwa NZ (art. 53 Karty NZ)¹³ oraz te, które wynikają z interpretacji Karty NZ czy praktyki państw. Ta ostatnia zaś poszerza wymienione wyjątki o przypadki samoobrony zbiorowej, prewencyjnej, ochronę własnych obywateli przebywających w innych państwach, interwencję na zaproszenie, jednostronną interwencję w obronie praw człowieka określaną mianem interwencji humanitarnej, represalia zbrojne czy zwalczanie międzynarodowego terroryzmu.

II.

Prawo do samoobrony uznają wszystkie systemy prawne w myśl zasady, że *vim vi repellere omnia iura permittunt*. Niemniej wylania się kwestia, czy oznacza to istnienie w zwyczajowym prawie międzynarodowym prawa stojącego ponad postanowieniami artykułu 51 Karty NZ, które odnoszą się jedynie do sytuacji związanej z zaistnieniem ataku zbrojnego? Odpowiadając odwołać należałoby się do orzeczenia w sprawie Nikaragui z 1986 roku, w którym to Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) stwierdził między innymi, że prawo do samoobrony z istoty swej związane z użyciem siły zbrojnej jest naturalnym uprawnieniem przysługującym każdemu państwu zarówno na podstawie prawa zwyczajowego, jak i postanowień Karty NZ¹⁴. Jednakże, by móc odwołać się do niego w ramach realizacji samoobrony, państwo powinno być w stanie udowodnić, że padło ofiarą napaści zbrojnej. Na nie to więc spada ciężar powyższego dowodu, co może być niekiedy trudne do udowodnienia, szczególnie wówczas, gdy za atakiem zbrojnym kryją się różnego rodzaju twory niepaństwowe. A jest to o tyle ważne, gdyż Karta NZ nie definiuje pojęcia zbrojnej napaści, co z kolei powoduje, że o jej zaistnieniu rozstrzyga napadnięte państwo. Tym niemniej legalność odwołania się do samoobrony podlega kontroli Rady Bezpieczeństwa NZ (*vide*: artykuł 51 Karty NZ). Sprawia to, że przysługuje ona formalnie do momentu podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa środków i metod koniecznych do przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa.

Z powyższą konstatacją można się zgodzić lub też nie, ponieważ w odniesieniu do samoobrony wszystkie państwa mają swobodę działania, z użyciem siły

¹³ W. Czaplński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 686.

¹⁴ Por. International Court of Justice Reports 1986, s. 14, 94 (dalej: ICJ Reports); International Legal Reports 1986, s. 349 i 428; C. Gray, *From Unity to Polarization. International Law and the Use of Force against Iraq*, „European Journal of International Law” 2002, vol. 12, no. 1, s. 58; J. Kranz, *Użycie siły zbrojnej – nowe fakty i tendencje*, „Sprawy Międzynarodowe” 2006, nr 3, *passim*.

zbrojnej włącznie, jeżeli wymaga tego zaistniała sytuacja, w której znajduje się ofiara agresji, bowiem – jak to podkreślił w zdaniu odrębnym jeden z sędziów MTS w wyroku tegoż Trybunału we wzmiankowanej sprawie Nikaragui – „niebezpiecznie i (...) niepotrzebne jest ściśle definiowanie warunków zgodnej z prawem samoobrony pozostawiając wielki obszar, gdzie zbrojna odpowiedź na przemoc jest w istocie zabroniona i gdzie nie doszło również do użycia siły przez Organizację Narodów Zjednoczonych, które miało wypełnić lukę”¹⁵. W wielu bowiem sytuacjach trudno jest określić moment, w którym rozpoczęła się zbrojna napaść, by spełnione zostały wymogi artykułu 51 Karty NZ i tym samym warunki użycia siły w ramach samoobrony. Czy na przykład ataki dokonywane przez różne związki zbrojne na obce przedstawicielstwo dyplomatyczne lub konsularne stanowią zbrojną napaść uzasadniającą działanie w ramach samoobrony przez państwo, którego przedstawicielstwo poniosło szkodę?

Stany Zjednoczone prezentują stanowisko, że odpowiedź związana z użyciem siły zbrojnej w takiej sytuacji pozostaje w zgodzie z artykułem 51 Karty NZ, gdyż w takim wypadku wykonuje się prawo do samoobrony¹⁶. Podobne podejście dostrzec można również w rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 1701 (2006), w której to uznano, że szczególnie wrogie działania podmiotów niebędących państwami mogą być traktowane jako równoznaczne z napaścią uzasadniającą tym samym wykonanie prawa do samoobrony przez poszkodowanego¹⁷.

Sytuacja, z jaką mieliśmy do czynienia w pierwszej i drugiej połowie 2014 roku w południowowschodniej Ukrainie, w pełni uzasadniała ukraińską zbrojną samoobronę, podjętą celem siłowego przeciwstawienia się oderwaniu od Ukrainy południowowschodnich regionów: ługańskiego i donieckiego (gdzie ogłoszono powstanie samozwańczych republik ludowych – ługańskiej i donieckiej), a którą to opcję starały się zrealizować władze Federacji Rosyjskiej. Z jednej strony stanowi to – przy świadomie biernej postawie świata zachodniego oraz indolencji ONZ, z uwagi na odmienne interesy zainteresowanych państw – pogrzebanie pokojowego porządku prawnomiędzynarodowego opartego między innymi na wynikającej z Karty NZ nienaruszalności integralności terytorialnej państw, z drugiej zaś – uświadomienie współczesnej społeczności międzynarodowej,

¹⁵ ICJ Reports 1986, s. 543–544.

¹⁶ M.N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2011, s. 696; zob. S.D. Murphy, *Contemporary Practice of the United States Relating to International Law*, „American Journal of International Law”, 1999, vol. 93, no. 1, s. 161.

¹⁷ M.N. Shaw, *Prawo...*, s. 698.

jak mało wartościowy jest konsensus w kwestii samostanowienia narodów, szczególnie wówczas, gdy – jak to dzieje się w odniesieniu do władz rosyjskich – polityka zagraniczna państwa oparta jest na założeniu, że siła zbrojna i jej stosowanie zastępuje siłę argumentów i prawo. Wreszcie, stanowi unaocznienie tego, że szczególnie Europa Zachodnia nie uważając Ukrainy za obszar swoich żywotnych interesów, w tym gospodarczych, godzi się na konfrontacyjną politykę Rosji uważającą obecny europejski system bezpieczeństwa za nieuczciwy, pozostający w sprzeczności z jej rewizjonistycznym stanowiskiem, wynikającym z koncepcji stref wpływów, wedle której orientacja geopolityczna m.in. Ukrainy nie może być jej suwerennym wyborem, lecz decyzją, w której Rosja dysponuje prawem weta. Ale czy fakt, że większość mieszkańców Krymu, jak dowodzą tego Rosjanie, wołała „przejście” do Rosji i to by, Krym również należał do Federacji, podobnie jak większość Siedmiogrodzian wołałaby przejście pod władzę Węgier, a większość Tyrolczyków – pod władzę Austrii, uzasadniałoby aneksję ze strony Rosji, Węgier czy Austrii?

III.

Kolejnym zagadnieniem związanym z użyciem siły zbrojnej to samoobrona zbiorowa, sytuacja, w której przyjmuje się, że jej zasady mają zastosowanie do obrony na prośbę ofiary zbrojnej napaści, aczkolwiek, jak podniósł MTS w przytaczanej sprawie Nikaragui, brak jest w prawie międzynarodowym normy zezwalającej na wykonanie prawa zbiorowej samoobrony w sytuacji, gdy napadnięte zbrojnie państwo nie żąda pomocy, zaś artykuł 51 Karty NZ nie precyzuje szczegółowych warunków wykonywania prawa do samoobrony w formie zbiorowej¹⁸.

Na tym tle jawi się też problem zakresu czasowego wykonywania tego prawa, bowiem z istoty artykułu 51 Karty NZ wynika, iż jest ono dopuszczalne pod warunkiem, że samoobrona nastąpiła bezpośrednio po ataku przeciwko danemu państwu, co jest jak najbardziej oczywiste. A jak wobec tego uzasadnić sytuację związaną z niepodjęciem samoobrony bezpośrednio po ataku, będącej skutkiem nieprzygotowania się do obrony, co zaistniało między innymi w początkowej fazie wojny w Zatoce Perskiej w latach 1990–1991, kiedy to napadniętemu przez Irak Kuwejtowi nie udało się, z powodu nieprzygotowania kraju na wypadek

¹⁸ ICJ Reports 1986, s. 103; J. Barcik, T. Srogosz, *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 547 i n.

wojny, powstrzymać irackiej inwazji, zaś przygotowanie pomocy militarnej dla Kuwejtu w ramach operacji „Pustynna Burza” zajęło kilka miesięcy¹⁹.

W takim wypadku należy przystać na to, że napadnięty ma prawo niezwłocznego zwrócenia się o zbrojną pomoc do jakiegokolwiek innego państwa lub państw.

IV.

Dalsza kwestia to dopuszczalność samoobrony prewencyjnej (zapobiegawczej) podjętej przed bezpośrednio zagrożającym niebezpieczeństwem zbrojnego ataku. Stwierdzić należy, iż tego rodzaju działania wyprzedzające są dopuszczalne, jeżeli zachodzi konieczność odwołania się do nich z uwagi na zaistniałą sytuację niepozostawiającą wyboru ani co do środków, ani co do metod odparcia przyszłego ataku, a przedsięwzięte środki będą nie tylko konieczne, lecz również proporcjonalne do mogącej nastąpić sytuacji.

Innymi przypadkami związanymi z odwołaniem się do stosowania siły zbrojnej są interwencje na zaproszenie, wynikające z wcześniej zawartych porozumień między stronami lub wynikające z żądania pomocy zbrojnej. Ich dopuszczalność wymaga, by żądanie pomocy pochodziło od legalnej władzy danego państwa, a zarazem by było skutkiem uprzedniego ataku zbrojnego ze strony innego państwa, względnie państw, a także zorganizowanych ugrupowań zbrojnych czy innego rodzaju tworów²⁰. Przykłady z przeszłości unaoczniają jednak, że nie zawsze były one skutkiem uprzedniego ataku zbrojnego: dowodem – interwencja Związku Radzieckiego w 1956 roku na Węgrzech, w 1968 roku w Czechosłowacji, amerykańska w 1958 roku w Libanie, czy w 1978 roku francuska w ówczesnym Zairze (obecnie Kongo), aczkolwiek interwencja amerykańska w 1967 roku w Wietnamie Południowym nastąpiła w odpowiedzi na wezwanie władz południowowietnamskich o militarną pomoc po rozpoczęciu walki zbrojnej z legalnym rządem południowowietnamskim przez miejscową partyzantkę komunistyczną, zwaną Vietcongiem (wietnamscy komuniści), powiązaną z władzami północnowietnamskimi i otrzymującą od niej pomoc militarną.

¹⁹ W. Czaplinski, A. Wyrozumski, *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 693; M.N. Shaw, *Prawo...*, s. 703; P. Mc Lain, *Setting the score with Saddam: resolution 1441 and parallel justifications for the use force against Iraq*, „Duke Journal of Comparative and International Law” 2003, vol. 13, no. 1, s. 252.

²⁰ Por. L. Doswald-Beck, *The Legal Validity of Military Intervention by Invitation of the Government*, „British Yearbook of International Law” 1985, vol. 56, no. 1, s. 189.

Przykładem bardziej współczesnym, z czerwca 2014 roku, jest prośba skierowana do władz amerykańskich przez szyickie władze Iraku, by Amerykanie pomogli militarnie tak siłom irackim, jak i Kurdom z północnego Kurdystanu (część Iraku) oraz mówiącym kurdyjskim dialektem kurmandzi jazydom, szczególnie prześladowanym przez islamskich dżihadystów, uważających jazydów za niegodnych tego, by żyć. Pomoc miałyby dotyczyć walki z islamskim ugrupowaniem nazywającym się Państwem Islamskim, dążącym do stworzenia jeśli nie z całości, to przynajmniej z części Iraku oraz części sąsiedniej Syrii nowego państwa opartego na zasadach Kalifatu²¹.

V.

Kolejnym przykładem odwoływania się do siły zbrojnej, to akcja zbrojna podjęta celem utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa wynikająca z art. 24 Karty NZ. Jeśli więc Rada Bezpieczeństwa NZ, ponosząca główną odpowiedzialność za utrzymanie światowego bezpieczeństwa, stwierdza zaistnienie zagrożenia dla pokoju, względnie, że nastąpił akt agresji z użyciem siły, może podjąć decyzję o odwołaniu się do akcji zbrojnej, jaka będzie niezbędna dla utrzymania lub też przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa²². Zastosowaniem w praktyce artykułu 42 Karty NZ było między innymi użycie siły zbrojnej przez ONZ w Korei w latach 1950–1953, gdy Rada Bezpieczeństwa powierzyła naczelne dowództwo nad siłami zbrojnymi Organizacji Stanom Zjednoczonym, zezwalając jednocześnie na posługiwanie się przez nie flagą ONZ.

Działania zbrojne w Korei na początku lat 50-tych ubiegłego wieku były efektem zaatakowania Korei Południowej przez Koreę Północną wspomaganą militarnie przez Chiny i ówczesny Związek Radziecki. Związane to było z tym, iż po II wojnie światowej Korea została podzielona wzdłuż 38 równoleżnika na część Północną i Południową, zaś Korea Północna zmierzała poprzez działania zbrojne do wchłonięcia części południowej i stworzenia na półwyspie jednego państwa o ustroju komunistycznym²³. Bardziej współczesnym przykładem w omawianej materii to wojna w Zatoce Perskiej w latach 1990–1991, kiedy to

²¹ „Rzeczpospolita”, 20.06.2014.

²² Por. J.A. Frowein, *Unilateral Interpretation of Security Council Resolutions – a Threat to Collective Security*, w: *Liber amicorum Günther Jaenicke*, red. V. Götz et al., Berlin–Heidelberg 1998, s. 97; W. Czaplinski, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 695 i n.

²³ F. Gibney, *Korea's Quiet Revolution: From Garrison State to Democracy*, New York 1992, s. 125.

Rada Bezpieczeństwa, po irackiej agresji na Kuwejt, upoważniła państwa współdziałające z Kuwejtem do przeprowadzenia działań zbrojnych przeciwko agresorowi z użyciem wszelkich koniecznych środków celem przywrócenia pokoju w tym regionie, co było uważane jako upoważnienie do zastosowania siły militarnej przeciwko Irakowi. Kolejne przykłady to między innymi użycie siły zbrojnej w 1992 roku w Jugosławii, w 1994 roku na Haiti czy w 1997 roku w Sierra Leone. Potwierdzają one, że Rada Bezpieczeństwa może upoważnić państwa członkowskie Narodów Zjednoczonych do zastosowania siły zbrojnej, gdy brak jest odpowiednich układów wojskowych (art. 43 Karty NZ), przy czym państwa członkowskie uczestniczące w takich akcjach ponoszą pełną odpowiedzialność za działania swoich sił zbrojnych. Podnieść też należy, iż Rada Bezpieczeństwa może scedować swoje uprawnienia w przedmiotowej materii, stosownie do treści artykułu 53 Karty NZ, na organizacje regionalne, które wówczas działają w celu wykonania obowiązku nałożonego na nie przez Radę Bezpieczeństwa lub z jej upoważnienia.

VI.

Omawiając przypadki związane z użyciem siły zbrojnej nie sposób pominąć sytuacji związanej z ochroną własnych obywateli przebywających na stałe lub tymczasowo na obszarze innego państwa²⁴. O ile do daty wejścia w życie Karty NZ (24 październik 1945 r.) odwoływanie się do użycia siły zbrojnej celem ochrony własnych obywateli, ich majątku znajdującego się również poza granicami macierzystego kraju, nie budziło większych wątpliwości, o tyle z chwilą przyjęcia Karty NZ kwestia ta nabrała nowej jakości z uwagi na to, że działanie państwa w takiej sytuacji staje się działaniem nie tylko w celu obrony i ochrony własnych obywateli, lecz stanowi też naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej innego państwa.

W minionych latach niejednokrotnie dochodziło do użycia siły w trakcie realizowania odpowiedzialności za ochronę własnych obywateli przebywających poza granicami macierzystego kraju dyskryminowanych z różnych powodów, a więc narażonych na utratę życia lub zdrowia. Przykłady można mnożyć, a jednym z nich jest izraelska akcja w 1976 roku mająca na celu uwolnienie obywateli

²⁴ Zob. T. Schweisfurth, *Operations to Rescue Nationals in Third States Involving the Use of Force in Relation to Protection of Human Rights*, „German Yearbook of International Law” 1980, s. 159 oraz D.W. Bowett, *The Use of Force for the Protection of Nationals Abroad*, w: *The Current Legal Regulation of the Use of Force*, Oxford 1986, s. 39.

izraelskich przetrzymywanych (m.in. z powodu ich żydowskiego pochodzenia) jako zakładników na lotnisku Entebbe w Ugandzie przez Palestyńczyków i współdziałających z nimi terrorystów innych narodowości, po uprzednim uprowadzeniu rejsowego samolotu pasażerskiego izraelskich linii lotniczych El AL²⁵.

Również władze amerykańskie niejednokrotnie usprawiedliwiały przedsięwzięte przez siebie akcje zbrojne w innych państwach potrzebą zapewnienia obrony i ochrony własnym obywatelom, np. interwencja w 1983 roku na Grenadzie (Małe Antyle na Morzu Karaibskim), w 1989 roku w Panamie czy w 1994 roku na Haiti²⁶. Na tym tle pojawia się pytanie, czy państwa mają prawo podejmować takie działania, powołując się na odpowiedzialność za własnych obywateli, a także na to, że z Karty NZ nie wynika wprost zakaz dla tego typu działań? W praktyce uzasadnienie prawne dla takich akcji opiera się na suwerenności państwa interweniującego celem ochrony życia, zdrowia i praw własnych obywateli w związku z nieskutecznością działań państwa, w którym żyją ich obywatele, nadto oczywistą nieskutecznością organizacji o charakterze humanitarnym czy indolencją ONZ. Twierdzą wręcz, że ich działanie to wyłączenie organizacji międzynarodowych i – jednocześnie – działanie w ramach samoobrony wynikające z artykułu 51 Karty NZ²⁷.

Jakkolwiek praktyka międzynarodowa nie jest jednomyślna w ocenie prawnej interwencji dla ochrony własnych obywateli w innym kraju, to charakterystyczne w tym kontekście jest stanowisko MTS, który w orzeczeniu z 1980 roku w sprawie amerykańskich zakładników (amerykańskiego personelu dyplomatycznego i konsularnego) przetrzymywanych wiele tygodni na przelomie

²⁵ Por. W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 708; L.C. Green, *Rescue at Entebbe – Legal Aspects*, „Israel Yearbook of Human Rights”, 1976, vol. 6, s. 312; M.N. Shaw, *Some Legal Aspects of the Entebbe Incident*, „Jewish Law Annual” 1978, s. 232.

²⁶ Por. W. Gilmore, *The Grenada Intervention*, London 1984, s. 55–64; D. Krisiotis, *The Legality of the 1983 US Missile Strike on Iraq and the Right of Self-Defence in International Law*, „International and Comperative Law Quartely” 1996, vol. 45, s. 162; M.N. Shaw, *Prawo...*, s. 702. Warto podkreślić, że interwencja w Grenadzie została poparta przez Organizację Państw Wschodnioarabskich. Ponadto zob. też w odniesieniu do interwencji w Panamie: M.L. Conuiff, *Panama and the United States. The Forced Alliance*, Athens 1992, s. 110. W odniesieniu do interwencji na Haiti autoryzowanej przez ONZ, zob. D. Nicholls, *From Dessalines to Duvalier: The Race, Colour and National Dependence in Haiti*, London 1996, s. 127 i n.

²⁷ J. Crawford, *Democracy and International Law*, „British Yearbook of International Law” 1993, vol. 44, s. 113; J. Pattison, *Humanitarian Intervention and the Responsibility to Protect*, Oxford 2012, s. 212.

1979/1980 w Teheranie (Iran)²⁸, powstrzymując się od dokonania oceny amerykańskiej akcji z użyciem siły podjętej celem uwolnienia zakładników podkreślił, że chociaż podjęcie takiej akcji w trakcie trwania postępowania w przedmiotowej sprawie przed Trybunałem nie przysłużyło się międzynarodowej sprawiedliwości, to nie potępiając jednoznacznie działań amerykańskich, w milczący sposób opowiedział się za dopuszczalnością użycia siły zbrojnej celem ratowania życia i zdrowia osób bezprawnie przetrzymywanych w innym państwie.

O ile więc w prawie międzynarodowym znaleźć można akceptację dla siłowej interwencji w ochronie własnych obywateli, o tyle niewiadome jest, czy prawo to jest gotowe zaakceptować jednostronną interwencję zbrojną w obrocie praw człowieka w państwie, w którym są one jawnie nieprzestrzegane? Powinno się ją akceptować, ponieważ naruszenia praw człowieka zostały wyłączone z zakresu uprawnień wewnętrznych państw. Oznacza to, że interwencje takie mogą być podejmowane przez państwa w stosunkach dwustronnych lub przez grupę państw mając z jednej strony na uwadze to, że należy bronić wartości demokratycznych bez względu na interes ekonomiczny, z drugiej zaś, że ochrona jednostki przed wszelką formą dyskryminacji czy ludobójstwem jest zobowiązaniem o charakterze *erga omnes*²⁹. A skoro taka możliwość zachodzi, to jaką rolę w tej materii ma do spełnienia Rada Bezpieczeństwa NZ? Czy sytuacja taka wymaga jej akceptacji? Przyjąć należy, że tak, a ilustracją niech będą interwencje o charakterze humanitarnym w Somalii w 1992 roku czy w Rwandzie w 1994 roku, będące odpowiedzią na poważne naruszenia praw człowieka w obu krajach. Toteż w obu przypadkach Rada Bezpieczeństwa upoważniła państwa członkowskie Narodów Zjednoczonych – na podstawie rozdziału VII Karty NZ traktującego o akcji w razie zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju i aktów agresji – do „zastosowania wszelkich niezbędnych środków dla zabezpieczenia dostaw pomocy humanitarnej”, zarazem wezwała „wszystkie państwa, które są do tego zdolne do dostarczenia siły zbrojnej”³⁰, celem przywrócenia porządku i przestrzegania praw jednostki.

²⁸ ICJ Reports 1980, s. 43 i n.; W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 266–267.

²⁹ W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 709; J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji*, Gdańsk 2005, *passim*.

³⁰ W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 711–712.

VII.

Równie istotną kwestią, nieczęsto zauważaną, jest stosunek Kościoła Katolickiego do interwencji humanitarnej związanej z użyciem siły zbrojnej. Jest to ważne z uwagi na to, iż w niejednym państwie arabskim (np. Arabii Saudyjskiej, Iraku, Iranie) czy interiorze afrykańskim (np. Mali, Nigerii, Republice Środkowo-afrykańskiej, Sudanie), gdzie obowiązuje surowe prawo szariatu, co do zasady skrajnie nietolerancyjne dla wyznawców religii chrześcijańskiej, ofiarami nagminnego łamania praw człowieka są chrześcijanie będący obywatelami państw arabskich, azjatyckich czy afrykańskich. Śledząc stanowisko Stolicy Apostolskiej w tej materii daje się zauważyć jej przychylenie się do dopuszczalności interwencji humanitarnej połączonej ze stosowaniem siły zbrojnej skutkującej z reguły pozbawieniem życia innych osób, do czego doszło na początku lat 90. ubiegłego wieku w związku z wojną na Bałkanach (rozpad Jugosławii) oraz w trakcie interwencji niektórych państw paktu północnoatlantyckiego w Libii w 2011 roku. Stolica Apostolska opowiedziała się wtedy za ochroną ludności libijskiej, w tym i żyjących w Libii chrześcijan, przed odwetem i represjami ze strony sił wiernych ówczesnemu dyktatorowi libijskiemu M. Kaddafiemu i aprobowała „szlachetne motywy interwencji humanitarnej połączone ze stosowaniem siły zbrojnej” i wynikające stąd ofiarami.

Stosunek Kościoła Katolickiego do aprobowania stosowania siły zbrojnej, połączonej z zasadą z zabijaniem człowieka, mimo „szlachetnych motywów” czy odwoływania się do wojny sprawiedliwej podejmowanej w ostateczności rodzi jednak pytanie, jak to pogodzić z przykazaniem Dekalogu o zakazie zabijania? Jeśli przyjąć, że w okresie pokoju zabijanie ludzi, w jakikolwiek sposób, jest z punktu widzenia nauczania tegoż Kościoła (i zasad Dekalogu) niedopuszczalne. Godzenie się natomiast na to, że podczas wojny sprawiedliwej zabijanie jest usprawiedliwione „szlachetnymi motywami” czy zaistniałą ostatecznością, jest rozziwem stanowiska Kościoła Katolickiego w odniesieniu do zabijania drugiego człowieka w rezultacie zastosowania siły, ponieważ z przytaczanego przykazania Dekalogu nie wynika ani bezpośrednio, ani pośrednio, że zabijanie człowieka w czasie wojny sprawiedliwej jest dopuszczalne, a poza nią – niedopuszczalne³¹.

³¹ P. Crépon, *Religia a wojna*, Gdańsk 1994, s. 95; J. Keegan, *History of Warfare*, London 1993, s. 187; Np. francuski episkopat wezwał do użycia siły przeciwko islamistom w Iraku, oświadczając za pośrednictwem rzecznika Konferencji biskupów francuskich, że tylko w taki sposób można pomóc chrześcijanom i jazydom (wyznawcom religii łączącej w sobie wierzenia chrześcijańskie

VIII.

Kolejną omawianą kwestią będą represalia zbrojne oraz terroryzm międzynarodowy. Pierwsze z nich, będąc określonymi aktami zbrojnymi państwa, stanowią jego „siłową” odpowiedź na nielegalne działania zbrojne wymierzone przeciwko niemu. O ile w klasycznym prawie międzynarodowym ich dopuszczalność, a więc i legalność, nie budziła zastrzeżeń, o tyle obecnie sytuację tę zmienił artykuł 2 pkt 4 Karty NZ dopuszczając jedynie samoobronę lub akcję zbrojną z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa. Jest to o tyle ważne, że represaliów w kontekście określonej sytuacji nie sposób odróżnić od samoobrony. Różnica między nimi sprowadza się do odmiennych motywów i celów. Represalia, w odróżnieniu od samoobrony, mają charakter wymuszający przestrzeganie zobowiązań międzynarodowych, zatem represyjny, nie zaś ochronny. Tym niemniej nie można wykluczyć, iż represalia w konkretnej sytuacji będą formą nie tylko represyjnego działania związanego z użyciem siły, lecz także – jak zauważam – sposobem egzekwowania prawa. Będą zatem mieć również charakter ochronno-obronny.

Należałoby przyjąć, że w ich ramach mogą być akceptowane takie formy działania związane z użyciem różnego arsenału siły zbrojnej, z jakimi spotykaliśmy się w przeszłości, na przykład: atak izraelskich sił lotniczych na irackie instalacje jądrowe w Osiraq (Irak) w 1981 roku, lotnictwa amerykańskiego przeciwko Libii w odwecie za zamach terrorystyczny dokonany w 1986 roku na dyskotekę w Berlinie Zachodnim, w rezultacie którego śmierć poniosło wielu obywateli amerykańskich, czy ataki Amerykanów w 1998 roku na obozy w Afganistanie czy Sudanie, w których szkolono terrorystów związanych z terrorystyczną organizacją Al-Kaida („Baza”)³². W tej samej konwencji postrzegać należy interwencję amerykańską w Afganistanie po zamachu terrorystycznym na World Trade Center w Nowym Jorku 11 września 2001 roku.

z regułami Koranu i zaratusztrianizmu) zabijanym przez islamskich radykałów w organizacji Państwo Islamskie. Również Stolica Apostolska opowiedziała się za nalotami na islamskich dżihadystów przeprowadzanych przez lotnictwo amerykańskie. Wreszcie papież Franciszek w trakcie swojej pielgrzymki do Korei Południowej (sierpień 2014 r. na Światowe Dni Młodzieży) nawołując do powstrzymania islamskich dżihadystów spowodował, że Stolica Apostolska pośrednio zrywa z pacyfizmem. Por. „Rzeczpospolita”, 14–15.08.2014 r. i 20.08.2014 r.

³² Cyt. za: W. Czaplinski, A. Wyrozumka, *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 725–726; M.N. Shaw, *Prawo...*, s. 696–698.

Analizując represalia jako skierowanie przeciwko sprawcy wcześniejszego deliktu, powinny one mieścić się w ramach tak zasady samoobrony³³, jak i wymogu konieczności oraz proporcjonalności, co rzadko jest jednak przestrzegane. Z kolei zwalczanie terroryzmu międzynarodowego wynika ze skali ludobójczych instynktów terrorystów i tym samym jego niebezpieczeństwa dla społeczności międzynarodowej. W tym kontekście głównego znaczenia nabiera zdefiniowanie terroryzmu oraz okoliczności związanych z użyciem siły zbrojnej jako reakcji na terroryzm. Jakkolwiek nie została, jak dotąd, wypracowana uniwersalna definicja terroryzmu, to próbując go określić podkreślić trzeba, że jest nim akt przemocy, niezależnie od motywów lub zamiarów sprawcy/sprawców, dokonany celem realizacji czynu kryminalnego z zamiarem wywołania poczucia zagrożenia bezpieczeństwa, życia czy wolności, a także polegający na zagrożeniu stabilności, integralności terytorialnej lub suwerenności państwa, jeżeli jego celem jest również zmuszenie rządu lub organizacji międzynarodowej do określonego działania lub zaniechania³⁴.

Szczególny charakter terroryzmu, jako deliktu przeciwko prawu międzynarodowemu powoduje, że w przypadku zbrojnej odpowiedzi nań, państwa powołują się z reguły na ich prawo do samoobrony, dlatego że obowiązujące uregulowania konwencyjne dotyczące zwalczania go są niewystarczające. W sukurs przychodzi im też Rada Bezpieczeństwa NZ ewoluując swoje podejście do zwalczania terroryzmu, szczególnie po zamachach we wrześniu 2001 roku na World Trade Center. Stwierdziła ona wówczas, w rezolucji nr 1368 (2001), że – będąc zdeterminowaną zwalczać wszelkimi środkami to zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego – odwołać się trzeba do „zastosowania wszelkich koniecznych środków”, co uznać należy za uprawnienie do użycia wszelkiej siły celem zwalczania terroryzmu³⁵.

³³ Zob. też Y. Dinstein, *The Conduct of Hostilities under the Law of International Armed Conflict*, Cambridge 2004, s. 220; C. Greenwood, *The Twilight of the Law of Belligerent Reprisals*, „Netherlands Yearbook of International Law” 1989, vol. 20, s. 35–38.

³⁴ Zob. m. in. J. Delbrück, *The Fight Against Global Terrorism: Self-defence or Collective Security as International Police Action? Some Comments on the International Legal Implications of the „War against Terrorism”*, „German Yearbook of International Law” 2001, vol. 44, s. 9; D. Murphy, *Terrorism and the concept of „armed attack” in Article 51 of the U.N. Charter*, „Harvard International Law Journal” 2002, vol. 43, s. 1; Ch. Tomuschart, *Der 11 September 2001 und seine rechtlichen Konsequenzen*, „Europäische Grundrechte-Zeitschrift” 2001, Nr. 28, s. 535 i n.; J. Barcik, *Akt terrorystyczny i jego sprawa w świetle prawa międzynarodowego*, Warszawa 2004, s. 18 i n.

³⁵ M.N. Shaw, *Prawo...*, s. 711; M. Kowalski, *Prawo do samoobrony jako środek zwalczania terroryzmu międzynarodowego*, Warszawa 2013, s. 160.

Odwołanie się do argumentu siły zbrojnej w zwalczaniu terroryzmu pojawiło się jako podstawa amerykańskiej interwencji w październiku 2001 roku w Afganistanie po zamachu terrorystycznym na wspomniane World Trade Center przypisywanym powiązanej z afgańskimi Talibami – organizacji Al-Kaida. Stany Zjednoczone zażądały wówczas od afgańskiego rządu wydania przywódców organizacji, lecz wobec odmowy, odwołując się do prawa samoobrony, rozpoczęły akcję zbrojną (współ z Wielką Brytanią) przeciwko Al-Kaidzie w Afganistanie. Działania te zrodziły jednak pytanie, czy zaistniały warunki, o których mowa w artykule 51 Karty NZ, by można mówić o konieczności odwołania się do samoobrony, skoro po stronie terrorystów akcje podejmowały wyłącznie uzbrojone bandy i nieregularne grupy najemników. Analizując stosowane przez terrorystów metody walki stwierdzić trzeba, że można je porównać z atakiem zbrojnym. A skoro tak, to czy mogą być one postrzegane jako czyny, na które można odpowiedzieć siłą zbrojną jak przeciwko państwu? Odwołując się w odpowiedzi do stanowiska MTS w jego orzeczeniu w sprawie Nikaragui, podnieść należy, że Trybunał przyznał w nim, że zbrojny atak istnieje także, gdy związek między państwem i podmiotem niebędącym państwem działającym na jego i z jego terytorium jest bardzo bliski³⁶. Wychodząc z założenia, że władze afgańskich Talibów udostępniając terrorystom z Al-Kaidy swoje terytorium, ułatwiły działanie tej organizacji, to tym samym utożsamiały się z nią, stanowiąc zagrożenie terroryzmem.

Akcja w Afganistanie, jako siłowy element zwalczania terroryzmu, zyskała poparcie wielu państw, które uważały, że była ona nie tylko realizacją prawa do samoobrony, lecz również zgodna z prawem, zachowując wymiar niezbędnej konieczności.

Czy w tej samej optyce należałoby rozpatrywać izraelską operację militarną „Krawędź ochronna” rozpoczętą w lipcu 2014 roku w strefie Gazy przeciwko palestyńskiemu (arabskiemu) Hamasowi? Tak, jeśli zważyć, że bojownicy Hamasu to w istocie terroryści, którym obojętne jest, odpalając rakiety w kierunku Izraela, gdzie one spadną, i to czy kogoś zabiją lub zranią. Toteż odwetowe działania izraelskich sił zbrojnych staje się bardziej zrozumiałe i w znacznej mierze aprobowane.

Rosnącej aktywności państw na polu zwalczania terroryzmu towarzyszy co do zasady usprawiedliwienie, iż zwalczając to zjawisko liczyć się należy z naruszeniem praw człowieka czy – szerzej ujmując – zasad międzynarodowego prawa

³⁶ Por. ICJ Reports 1986, s. 103.

humanitarnego, a co związane jest z jednej strony ze skalą terroryzmu i stopniem zagrożenia przezeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego³⁷, z drugiej zaś – faktem, iż w toku działań siły zbrojne strony państwowej zwalczającej terroryzm hołdują przeświadczeniu, że tak, jak w czasie wojny między państwami, tak i w tym przypadku konieczność wojskowa ma prymat nad międzynarodowym prawem humanitarnym, w przeciwnym razie nie sposób skutecznie zwalczyć terroryzmu.

IX.

Poczynione uwagi skłaniają do sformułowania wniosków o bardziej ogólnym charakterze. Otóż międzynarodowe unormowania dotyczące stosowania siły nie mają wpływu na podejmowanie przez państwo działań z jej użyciem. Inaczej ujmując, należy podkreślić, że mimo istniejących różnic czy kontrowersji co do użycia siły, nie podlega dyskusji sama kompetencja państw do jej stosowania celem realizacji ich racji stanu. I to ona ma w praktyce prymat nad takimi czy innymi uregulowaniami prawnymi, a także zasadami integralności terytorialnej państw, prawem do samostanowienia czy prawami człowieka, co jest między innymi skutkiem erozji przepisów Karty NZ dotyczących w szczególności prawa do samoobrony, a co do zasady światowego ładu międzynarodowego, a w Europie – bezpieczeństwa narodowego. Przechodząc zaś do przykładów, podnieść należy nieodległe w czasie działania Rosji, którymi mogą być zagrożone wszystkie państwa Europy Środkowo-Wschodniej i Północnej, tym bardziej gdy zważyć fakt, że dla tej części europejskiego kontynentu poczynania władz rosyjskich w stosunku do ukraińskiego Krymu to przejaw zarówno aroganckiej mocarstwowości, jak i elementarnego braku szacunku dla norm prawnomiędzynarodowych zawartych w Karcie NZ i w Akcie Końcowym KBWE oraz Paryskiej Karcie Nowej Europy KBWE czy Akcie Stanowiącego NATO–Rosja. Poczynania te przejawiały się w specyficznej formie hybrydowego wariantu stosowania siły, polegającego na tym, że realizując żywotny interes państwa, odwołuje się ono do jawnego użycia własnych sił zbrojnych. Natomiast w sytuacji, w której chodzi o destabilizację sytuacji polityczno-społecznej w innym państwie, by tym sposobem doprowadzić je do podporządkowania go sobie lub części jego terytorium, państwo także działa przy pomocy różnego typu tworów niepaństwowych, współpracujących tak

³⁷ Zob. D. Pokempner, *Terrorism and Human Rights: The Legal Framework*, w: *Terrorism and International Law*, red. M. Schmitt, G.L. Berutto, San Remo 2003, s. 39.

z władzami ościennego kraju, jak i tą częścią ludności państwa, która nie akceptuje rodzimej władzy, co określane jest niekiedy też działaniem *traditio longa manu*, a ewidentnym przykładem są rosyjskie poczynania wobec Ukrainy, które dla mocarstwowości Rosji oznaczają, że prawo do nadrzędności własnego interesu państwowego ma pierwszeństwo przed poszanowaniem suwerenności i integralności terytorialnej sąsiada³⁸ oraz innych zasad prawa międzynarodowego.

Uzasadnieniem rosyjskiego stanowiska w opinii Rosji ma być też memorandum budapeszteńskie z grudnia 1994 roku w sprawie gwarancji bezpieczeństwa oraz integralności terytorialnej Ukrainy, mocą którego Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Rosja w związku z przystąpieniem Ukrainy do układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, zadeklarowały wstrzymanie się od groźby lub użycia siły przeciwko całości terytorialnej państwa ukraińskiego i tego, że żadna z ich broni nie zostanie użyta kiedykolwiek przeciwko Ukrainie, chyba że w samoobronie lub w zgodzie z Kartą NZ. Uwzględniając wszakże to, iż przedmiotowe memorandum nie miało charakteru umowy międzynarodowej, lecz wyłącznie deklaracji w sprawach polityki międzynarodowej oraz to, że w rosyjskiej Konstytucji z grudnia 1993 roku jest postanowienie pozwalające władzom rosyjskim na interwencję zbrojną w obronie ludności mówiącej w języku rosyjskim żyjącej poza granicami Federacji, nie należy dziwić się rosyjskim poczynaniom w stosunku do „bliskiej granicy”, czyli Ukrainy albo Naddniestrza.

Rosja usiłuje również porównać aneksję Krymu do amerykańskiej interwencji w Iraku na początku lat 90-tych ubiegłego wieku, czy do oderwania Kosowa od Serbii. Oba przykłady są chybione. Amerykanie użyli siły w stosunku do Iraku nie po to, by następnie w efekcie aneksji włączyć go w skład innego państwa, lecz po to, by obalić reżim winny zbrodni przeciwko ludzkości, zaś celem poczynania rosyjskich było dokonanie aneksji części terytorium sąsiedniego państwa – członka ONZ, choć na Krymie nie działo się nic, co uzasadniałoby jego aneksję.

W odniesieniu zaś do Kosowa siły zewnętrzne wspomagające militarnie Kosowian dążących do secesji Kosowa od Serbii nie dążyły w żadnym momencie do przyłączenia go do jakiegokolwiek innego ościennego państwa. Ogłoszona zaś przez Kosowo deklaracja niepodległości była legalną, jako że prawo międzynarodowe nie zabrania władzom lokalnym uchwalania i ogłaszania takich deklaracji mimo sprzeciwu państwa, w którego skład dany obszar wchodził przed oderwaniem się.

³⁸ „Rzeczpospolita”, 11.06.2014.

Uwzględniając powyższe, należałoby zapytać o wnioski płynące z tego dla Polski. Odpowiadając skonstatować należy, że aktualnie Rosja, będąca państwem rewizjonistycznym, kieruje się w stosunkach międzynarodowych zasadą, która onegdaj legła u podstaw polityki zagranicznej III Rzeszy Niemieckiej, że siła jest przed i ponad prawem, co stwarza poczucie realnego niebezpieczeństwa siłowej realizacji jej racji stanu w Europie Środkowowschodniej i trzech republikach nadbałtyckich, a używać będzie w tym celu i siły militarnej, i ekonomicznej, bowiem wyeliminowanie, względnie ekonomiczne bądź to militarne podporządkowanie sobie tych, którzy myślą inaczej, jest starą i sprawdzoną metodą rosyjskich rządów. Uzmysławia to także, że władze rosyjskie starają się kontrolować obszar postsowiecki, blokując próby integracji z zachodnimi państwami sąsiadującymi z Federacją. Strategicznym celem każdego rządu polskiego powinno stać się dlatego dążenie do integracji ze strukturami ekonomiczno-militarnymi funkcjonującymi w zachodniej części globu, a także jak najszybsze wzmocnienie siły militarno-obronnej kraju, gdyż Rosja (i nie tylko ona) jest państwem, wobec którego należy eksponować siłę, bowiem tylko z takim państwem ona się liczy. Kolejnym niezbędnym elementem bezpieczeństwa tej części kontynentu europejskiego powinna być ścisła integracja Szwecji i Finlandii z systemem planowania i potencjałem NATO. Co prawda państwa te nie należą do Paktu Północnoatlantyckiego, jednakże bez ich pomocy nie obronimy skutecznie ani krajów nadbałtyckich, ani naszego kraju. Pamiętać bowiem trzeba, że o pozycji państwa na świecie decyduje łącznie jego siła militarna i ekonomiczna, a potem przynależność do sojuszu militarnego, gdyż prawnomiędzynarodowe unormowania dotyczące reguł stosowania siły nie mają decydującego wpływu na państwo w podejmowaniu przez nie działań z jej użyciem w stosunku do innych uczestników współczesnych stosunków międzynarodowych.

Literatura

Barcik J., *Akt terrorystyczny i jego sprawa w świetle prawa międzynarodowego*, Warszawa 2004.

Barcik J., Srogosz T., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2014.

Bowett D.W., *The Use of Force for the Protection of Nationals Abroad*, w: *The Current Legal Regulation of the Use of Force*, Oxford 1986.

Conuiff M.L., *Panama and the United States. The Forced Alliance*, Athens 1992.

- Crawford J., *Democracy and International Law*, „British Yearbook of International Law” 1993, vol. 44.
- Crépon P., *Religia a wojna*, Gdańsk 1994.
- Czapliński W., Wyrozumska A., *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2004.
- Delbrück J., *The Fight Against Global Terrorism: Self-defence or Collective Security as International Police Action? Some Comments on the International Legal Implications of the „War against Terrorism”*, „German Yearbook of International Law” 2001, vol. 44.
- Diccionario Enciclopedico Abreviado*, Madrid 1933, t. 2.
- Dictionnaire Quillet de la langue française*, Paris 1959, t. 1.
- Dinstein Y., *The Conduct of Hostilities under the law of International Armed Conflict*, Cambridge 2004.
- Doswald-Beck L., *The Legal Validity of Military Intervention by Invitation of the Government*, „British Yearbook of International Law” 1985, vol. 56.
- Ehrlich L., *Interpretacja traktatów*, Warszawa 1957.
- Frowein J.A., *Unilateral Interpretation of Security Council Resolutions – a Threat to Collective Security*, w: *Liber amicorum Günther Jaenicke*, red. V. Götz et al., Berlin–Heidelberg 1998.
- Gibney F., *Korea’s Quiet Revolution: From Garrison State to Democracy*, New York 1992.
- Gilmore W., *The Grenada Intervention*, London 1984.
- Gray C., *From Unity to Polarization. International Law and the Use of Force against Iraq*, „European Journal of International Law” 2002, vol. 12, no. 1.
- Green L.C., *Rescue at Entebbe – Legal Aspects*, „Israel Yearbook of Human Rights” 1976, vol. 6.
- Greenwood C., *The Twilight of the Law of Belligerent Reprisals*, „Netherland Yearbook of International Law” 1989, vol. 20.
- Haraszti G., *Some Fundamental Problems of the Law of Treaties*, Budapest 1973.
- International Court of Justice Reports 1980, 1986.
- International Legal Reports 1986.
- Jacewicz A., *Pojęcie siły w Karcie Narodów Zjednoczonych*, Warszawa 1977.
- Keegan J., *History of Warfare*, London 1993.
- Kowalski M., *Prawo do samoobrony jako środek zwalczania terroryzmu międzynarodowego*, Warszawa 2013.

- Kranz J., *Użycie siły zbrojnej – nowe fakty i tendencje*, „Sprawy Międzynarodowe” 2006, nr 3.
- Krisiotis D., *The Legality of the 1983 US Missile Strike on Iraq and the Right of Self-defence in International Law*, „International and Comparative Law Quarterly” 1996, vol. 45.
- Longman Dictionary of English Language and Culture*, Oxford 1992.
- Mc Lain P., *Setting the Score with Saddam: Resolution 1441 and Parallel Justifications for the Use Force Against Iraq*, „Duke Journal of Comparative and International Law” 2003, vol. 13, no. 1.
- Murphy S.D., *Contemporary Practice of the United States Relating to International Law*, „American Journal of International Law”, 1999, vol. 93, no. 1.
- Murphy S.D., *Terrorism and the Concept of „Armed Attack” in Article 51 of the U.N. Charter*, „Harvard International Law Journal” 2002, vol. 43.
- Nicholls D., *From Dessalines to Duvalier: The Race, Colour and National Dependence in Haiti*, London 1996.
- Pattison J., *Humanitarian Intervention and the Responsibility to Protect*, Oxford 2012.
- Pokempner D., *Terrorism and Human Rights: The Legal Framework*, w: *Terrorism and International Law*, red. M. Schmitt, G.L. Berutto, San Remo 2003.
- Schweisfurth T., *Operations to Rescue Nationals in Third States Involving the Use of Force in Relation to Protection of Human Rights*, „German Yearbook of International Law” 1980.
- Shaw M.N., *Some Legal Aspects of the Entebbe Incident*, „Jewish Law Annual” 1978.
- Shaw M.N., *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2011.
- Słownik rosyjskiego języka w czterech tomach*, Moskwa 1961, t. 4.
- Tomuschart Ch., *Der 11 September 2001 und seine rechtlichen Konsequenzen*, „Europäische Grundrechte-Zeitschrift” 2001, Nr. 28.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, t. 3.
- Wilmshurst E., *International Law and the Classification of Conflicts*, Oxford 2012.
- Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, oprac. K. Kocot, K. Wolfke, Wrocław–Warszawa 1976.
- Zajadło J., *Dylematy humanitarnej interwencji*, Gdańsk 2005.

Źródła prawa

- Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych, Dz.U. z 1947 r. nr 23, poz. 90.

**COMMENTS ON THE FORCE AND ITS APPLICATION
IN INTERNATIONAL LAW****Summary**

The concept of the use force currently refer to situations in which violence is used in a manner close to the technical characteristics of a state of war, as well as to the military action does not encountering armed resistance. Public international law has no special measures that regulate recourse to use of force, or those that minimize the effects of its application. In international law, despite the many controversies regarding the use of force, there is no doubt about the competence of states to its application in order to pursue their *raison d'etat*. However, consideration should be given understanding the concept of “power” and its application in accordance with the Charter of the United Nations, for the purposes of self-defense, so that it explicitly distinguished from the situation recourse to an act of armed (which is a manifestation of the use of force), violating the territorial integrity of another sovereign state. In this article, theoretical considerations will be raised to the actions of the Russian Federation, among others, as an example of the use force in contemporary international law.

Translated by Piotr Łaski

Keywords: public international law, force, armed force, self-defense, reprisal

